



**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

redaktor wydania

W województwie śląskim 4 września szkolny dzwonek zadzwoni dla blisko 700 tysięcy uczniów. Jaki dla nich i dla pedagogów będzie ten rok szkolny, co nowego przyniesie – o tym mówi Jerzy Zawarczyński, pełniący obowiązki śląskiego kuratora oświaty (str. X–XI).

Na początek roku szkolnego 2006/2007 proponujemy także dyskusję na temat katechetycznej szkoły przetrwania (str. IV–VI).

ZA TYDZIEŃ

- O INŻYNIERZE GÓRNIKU, który w domu zbudował kościelne organy
- Relacja z MIĘDZYNARODOWEGO STUDENCKIEGO FESTIWALU FOLKLORYSTYCZNEGO

U Matki Bożej Uśmiechniętej

Po radość i nadzieję

– Uśmiechnięta Pani przynosi nam radość, budzi nadzieję – mówi proboszcz, ks. Józef Fronczek.

W niedzielę, 10 września 2006 roku, odbędzie się doroczna pielgrzymka do Matki Bożej Pszowskiej.

Co roku na odpust do pszowskiej bazyliki przybywają tysiące pielgrzymów z całej archidiecezji katowickiej, a także pątnicy z Czech i Niemiec. W tym roku uroczystości w Pszowie rozpoczną się w sobotę, 9 września. Na godz. 15.00 zaplanowano obchody kalwaryjskie. Po nich, o godz. 18.00, zostaną odprawione nieszpory maryjne, zaś o 19.00 Msza św.

Główne uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Uśmiechniętej rozpoczną się w niedzielę, 10 września. Na godzinę 10.00 przewidziano rozważania różańcowe. O godz. 11.00 odprawiona zostanie Suma pontyfikalna pod przewodnictwem metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia. Jednym z koncelebransów będzie, obchodzący jubileusz 50-lecia kapłaństwa, ksiądz infułat Stanisław Świerczyński, były szef Misji Katolickiej w Anglii, który przebywał w Pszowie jako neoprezbiter.

Na 14.00 zaplanowano godzinę hołdu Maryi, zaś o 15.00 – nieszpory maryjne.

Co roku na odpust do Pszowa przybywają pielgrzymi z całej archidiecezji, a nawet z Czech i Niemiec



HENRYK PRZONDZIONO

Od kilku lat trwała renowacja pszowskiej świątyni. Odrestaurowana została zewnętrzna część bazyliki, łącznie z wieżami i znajdującymi się na nich krzyżami. Od nowa zostały zaprojektowane wewnętrzne polichromie. W czasie Sumy odpustowej poświęci je metropolita katowicki. **ABS**

DOM REKOLEKCYJNY W KOKOSZYCACH ZNÓW OTWARTY



Mieszkali tu kardynał Karol Wojtyła i przedstawiciele Stolicy Apostolskiej. Śląskim Castel Gandolfo dom rekolekcyjny w Kokoszycach nazywał biskup Stanisław Adamski. Co roku do tego urokliwego miejsca na rekolekcje przyjeżdżało około 3 tysięcy osób.

Dziś, po kilkuletnim remoncie generalnym, Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny w Kokoszycach znów czeka na gości. Wszystko pachnie nowością. Odnowiona została kaplica, pokoje gościnne, jadalnia, sala kominkowa. Dom przystosowano dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wyremontowany pałacyk, piękny park z wiekowymi dębami i platanami, a przede wszystkim cisza sprzyjają modlitwie i skupieniu.

Odnowiony Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny w Kokoszycach czeka na gości

Więcej na str. VIII–IX

Ślązacy na Giewoncie



KRZYSZTOF MASNY

PIELGRZYMKA. W niedzielę 20 sierpnia br. kilka tysięcy pielgrzymów, w tym liczna grupa Ślązaków, przybyło pod Giewont. Okazją była 105. rocznica postawienia tam krzyża. Ponad wiek temu zakopiańscy parafianie, pod przewodnictwem ks. Kazimierza Kaszelewskiego, postawili na Giewoncie żelazny krzyż. Na własnych plecach wnosili na szczyt elementy konstrukcyjne. Znaczenie tego krzyża podkreślił w 1997 roku Jan Paweł II, podczas Mszy świętej pod Wielką Krokwią w Zakopanem. Ojciec Święty powie-

dział wtedy: „Dzisiaj dziękowałem Bogu za to, że Wasi przodkowie na Giewoncie wzniesli krzyż. Ten krzyż pałczy na całą Polskę, od Tatr aż do Bałtyku, i ten krzyż mówi całej Polsce: *Sursum corda!* – W górę serca!”.

Najliczniejszą grupę pielgrzymów stanowili Kaszubi. W Zakopanem dołączyli do nich pielgrzymi z Górnego Śląska oraz z całego Podhala. Ślązacy swą pielgrzymkę przeszli szlakiem Jana Pawła II, idąc przez Wadowice i Ludźmierz. Wszyscy pałnicy spotkali się

w Zakopanem, by razem pokonać ostatnią, a zarazem najtrudniejszą część trasy. Pod Giewontem pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. (na zdjęciu), odprawianej w gwarze kaszubskiej i śląskiej. Te trzy regiony Polski reprezentowały też trzy stowarzyszenia: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Związek Górnośląski i Związek Podhalań. Ich prezesi po zakończeniu Mszy podpisali wspólny apel o zwiększeniu współpracy między organizacjami regionalnymi.

Do grobu ks. Jerzego Popiełuszki

KATOWICE. Z inicjatywy Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Katowickiej 13 i 14 września br. odbędzie się pielgrzymka biegowa spod pomnika pomordowanych górników KWK „Wujek” do grobu sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. W biegu wezmą udział biegacze

amatorzy, osoby niepełnosprawne z ośrodków Caritas Archidiecezji Katowickiej, podopieczni Domu Pomocy Społecznej „Zameczek” z Kuźni Nieborowskiej i górnicy z kopalni „Wujek”. 13 września o godz. 7.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Herberta

w Katowicach odprawiona zostanie Msza św. w intencji pomordowanych górników. O godz. 8.00 pielgrzymi wyruszą na trasę. W Warszawie biegacze będą około godziny 18.00. Tam złożą kwiaty na grobie ks. Jerzego. Bieg zakończy się Mszą św. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu.

KIK świętuje

JUBILEUSZ. 9 września odbędą się główne obchody 25-lecia katowickiego KIK. Uroczystości rozpocznie o godz. 9.00 Msza św. w krypcie katedry. Po Eucharystii zaplanowano spotkanie w auli Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego – będą wystąpienia gości, re-

fleksje o katowickim KIK, o Śląsku oraz występy artystyczne i wystawa zdjęć i dokumentów opisujących dzieje i działalność KIK w Katowicach. 10 września, również o godz. 9.00, będzie sprawowana druga dziękczynna Msza św. – tym razem w bazylice piekarskiej.

700-letnia tradycja

KRZYŻOWICE. W niedzielę 27 sierpnia, podczas Mszy św. sprawowanej w kościele św. Michała Archanioła, biskup Józef Kupny poświęcił nowy ołtarz i sztandar górniczy. Po Eucharystii mieszkańcy uczestniczyli w dożynkach gminy Pawłowice, do której należą Krzyżowice. Tym samym zakończyły się obchody 700-lecia wsi i parafii Krzyżowice.

W barwnym korowodzie dożynkowym, który prowadził z kościoła parafialnego do Domu Ludowego, można było zobaczyć zarówno rolników wykorzystujących

tradycyjne metody pracy na roli (na zdjęciu), jak i nowoczesne urządzenia rolnicze. Na wozach dożynekowych kobiety miały zboża na żarnach, swoje produkty zachwalali m.in. piekarze i pszczelarze.

– Po tłumach zgromadzonych tu ludzi widać, jak ta uroczystość integruje mieszkańców – mówił biskup Józef Kupny. – To są ich tradycje, kultura. Zmiany, które przychodzą, są gwałtowne, i bardzo ważne jest podtrzymywanie tego świata, który odchodzi. A takie uroczystości właśnie temu służą.



ANNA BURDA-SZOSTEK

Odwiedź przyjaciół

JASTRZĘBIE ZDRÓJ. Galeria „Ciasna” (ul. Katowicka 17, tel.: 47-16-456, www.ciasna.prv.pl) zaprasza na jubileuszową, setną wystawę zatytułowaną „Magazyn

Sztuk Pozostawionych, czyli Przyjaciele Galerii”. Wernisaż odbędzie się 14 września o godz. 18.00. Wystawa potrwa do 13 października br.



Agata Popielarz-Grygalewicz

z oddziału kardiologii szpitala w Warszawie, dyżuruwała podczas katowickiej akcji „Piknik bliski sercu”

Akcja „Piknik bliski sercu”, zorganizowana 27 sierpnia w Katowicach Muchowcu, to taka chwila w naszym zwariowanym świecie, pozwalająca zastanowić się, pomyśleć, że można coś zmienić w trybie życia, w diecie. Choroby układu sercowo-naczyniowego to głównie choroby cywilizacyjne. Pośpiech czy spędzanie 12 godzin dziennie przy komputerach każdemu rokuje niekorzystnie. Ludzie myślą, że są niezastąpieni, że wszystkiego muszą dopilnować sami, a po zawale dziwią się, bo świat idzie dalej bez ich udziału.

W katowickiej akcji cenne jest to, że ludzie tu przychodzą, pozwalają się zbadać, słuchają diety i naszych rad. Jestem przekonana, że ci ludzie zapamiętają takie spotkanie i niejedną zmianę w swoim życiu. Dlatego wzięłam w niej udział.

Sport codzienny



CHORZÓW. 26 sierpnia przyjechała tu kilkusobowa reprezentacja Arabii Saudyjskiej. Razem z ekipami z Polski, Czech, Rosji, Węgier i Litwy Saudyjczycy wzięli udział w memoriale Otylii Kałużowej i Pawła Kozubka. Zdobyli 8 z 17 złotych medali. Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne odbyły się na Stadionie Miejskim w Chorzowie po raz szósty. Zawody seniorów poprzedziły występy młodzików. Wśród konkurencji znalazły się: skok w dal, skok wzwyż, pchnięcie kulą, rzut oszczepem, rzut dyskiem, a także skok o tyczce. „W konkurencjach młodzieżowych bierze udział 250 zawodników

– mówi prezes AKS Chorzów Ryszard Mateusiak. – W sumie wystartuje dzisiaj 400 osób. Dla zwycięzców przygotowaliśmy medale i puchary. Seniorzy otrzymają ponadto nagrody rzeczowe”. Młodzieżowy skok o tyczce zdominowała reprezentacja MKS Ustroń. Zawodniczki i zawodnicy przeskakiwali poprzeczkę wiszącą na wysokości ponad 3 m. „Trenuję od 4 lat 6 razy w tygodniu po 2 godziny – mówi Martyna Cyganek (na zdjęciu), która wynikiem 3,5 metra wygrała zawody. – Wszystko zaczęło się od tego, że mój tata zna trenera. Polubiłam ten sport”.

Koncerty w parku znów za rok

KATOWICE. W ostatnią niedzielę sierpnia w katowickim parku Kościuszki odbył się koncert finałowy Koncertów Promenadowych. Tegoroczny cykl zatytułowany był „Od Bacha do Beatlesów”. Obejmował on 11 spotkań, które odbywały się od 19.06 do 27.08. Organizatorami byli

IK „Estrada Śląska” i Urząd Miasta Katowice. Podczas ostatniego koncertu w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zabrzeńskiej pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego publiczność mogła wysłuchać fragmentów najbardziej znanych musicali, m.in. „Evity”, „West Side Story” czy „Deszczowej piosenki”.



Z BOKU

ANDRZEJ GRAJEWSKI

Bez większego echa przeszło u nas otwarcie w Görlitz wystawy poświęconej Śląskowi. Ekspozycja obliczona jest także na polskiego widza, dlatego opisy są dwujęzyczne. Nie jest inicjatywą ziomków, tylko władz landowych. Wystawa, nawet zakładając dobrą wolę jej organizatorów, siłą rzeczy akcentuje niemiecki punkt widzenia na przeszłość Śląska. Jest także zawstydzającym pytaniem, co my zrobiliśmy dla umocnienia regionalnej świadomości. Nie jest to tylko pytanie o kształt projektu muzealnego.

Europa po raz kolejny określa swoją tożsamość. Wyraźnie widać, że na nowo odkrywane są także różne formy tożsamości lokalnej. Przeżywamy to także na Śląsku, gdzie po 1989 r. pojawiły się ruchy autonomistów, czy działaczy, którzy dążą do zalegalizowania narodowości śląskiej. Podobne zjawiska, choć w nieco innej skali, występują także w Czechach. Tam ruch morawski nie przybrał wprawdzie formy politycznej, ale jest stale obecny w życiu kulturalnym i społecznym naszych południowych sąsiadów.

W ubiegłym tygodniu uczestniczyłem wraz z wojewodą Pietrzykowskim i posłem Mikołajem z Katowic w spotkaniu z ministrem kultury Kazimierzem Ujazdowskim. Rozmawialiśmy o powołaniu nowoczesnej placówki muzealnej w Katowicach. W trakcie debaty podniesiona została fundamentalna kwestia, jakie to ma być muzeum. Czy ma obrazować dzieje całego Śląska, czy tylko jego części górnośląskiej. Nie ukrywam, że zdecydowanie optowałem za modelem muzeum górnośląskiego, obrazującego dzieje historycznego Górnego Śląska. Czyli z uwzględnieniem także obszaru Opolszczyzny oraz Ziemi Cieszyńskiej. Losy Dolnego Śląska były zupełnie inne. W tym przypadku znacznie bardziej rozsądna wydaje mi się inicjatywa wrocławskich działaczy samorządowych, którzy planują otwarcie we Wrocławiu wystawy poświęconej polskim Ziemiom Zachodnim. Obrazować ma ona proces przejmowania tego obszaru w 1945 r. i włączenia do polskiej państwowości. Myślę, że przyszła placówka w Katowicach powinna być nowoczesnym muzeum narracyjnym, a nie tradycyjną ekspozycją określonej liczby eksponatów. Jedynym takim muzeum w Polsce jest Muzeum Powstania Warszawskiego. Jego gigantyczny sukces, przekładający się na dziesiątki tysięcy osób, które zwiedziły ekspozycję, pokazuje, że taka placówka może być ważnym elementem obywatelskiej debaty. Na nowo kształtować nasze poglądy na przeszłość, ale i teraźniejszość. W Warszawie udało się, gdyż nie tylko były pieniądze, ale znalazła się grupa młodych zapaleńców, która powiedziała: zrobimy to. I zrobili. Min. Ujazdowski obiecał, że pieniądze na taką placówkę w Katowicach się znajdą. Czy znajdą się także odpowiedni ludzie, którzy zmierzają się z tym wyzwaniem?

Sonda

SUKCESY I PORĄŻKI

KRYSTYNA WRODARCZYK
NAUCZYCIELKA
Z PIEKAR ŚLĄSKICH



– Dokładnie pamiętam moment, w którym pojawili się katecheci w szkołach.

Przyjęliśmy ich bardzo pozytywnie. Od samego początku oczekiwaliśmy od nich, że pomogą nam w procesie wychowawczym, w kształtowaniu postaw. Traktowaliśmy naszą pracę jako „wspólny front”. Raczej nie było większych problemów. Jeśli pojawiają się napięcia między księdzem i młodzieżą, najczęściej dzieje się tak na początku. Katecheci mają u nas takie same obowiązki jak pozostali nauczyciele, choć dyrekcja uwzględnia tak zwany dzień wolny księdza. Wtedy nie wyznacza mu żadnych obowiązków.

GRZEGORZ FICEK
STUDENT
Z KAMIENIA ŚLĄSKIEGO



– Podczas katechezy w szkole zwykle tylko część klasy otwierała się na obecność

księdza. Traktowaliśmy to spotkanie jako okazję do otrzymania niezbędnej wiedzy. Niektórzy praktycznie, chodziło o możliwość przyjęcia sakramentu bierzmowania, czy później małżeństwa. Wokół księdza zawsze gromadziła się grupka, która chciała słuchać. Ale ta część była raczej w mniejszości. Jeśli jakaś grupa była związana z księdzem przez parafię, taka sytuacja promieniowała później na szkołę, oni pomagali księdzu w prowadzeniu zajęć.

– Świat odchodzi dziś

od tak zwanego

wychowania bezstresowego

– mówi ks. Marceł Cogiel.

– Jasne artykułowanie

wymagań jest potrzebne,

by podczas

katechezy

nie tylko uczyć,

ale nade wszystko

wychowywać,

kształtować

właściwe postawy.



tekst

KS. MAREK ŁUCZAK

Od kilkunastu lat katecheci są obecni w szkołach. Ich problemy zdominowały tegoroczne spotkanie formacyjne księży w Brennej. Postanowiliśmy wrócić do tego tematu, zapytać o doświadczenia katechetów, nauczycieli i uczniów.

Mistrz–uczeń

Podczas spotkania w Brennej o swoich doświadczeniach z młodzieżą w szkole opowiadał ks. Jacek Plech, odpo-

Szkoła prz



HENRYK PRZONDOZIO

Relacja między katechetą i katechizowanym nie może się opierać ani na zbyt dalekim partnerstwie, ani na wrogości czy zbytnim rygoryzmie

się podatny grunt pod tworzenie więzi.

Ks. Plech referował, w jaki sposób katecheci mogą sobie radzić z trudnościami. Czasami, jak mówił, będzie to gra na przetrwanie. Innym razem walka, albo monolog czy milczenie. Najważniejsze – konkludował – by

kochać swoich podopiecznych. Taki jest klucz do sukcesu.

Uczestnicy spotkania byli zgodni, że trzeba dziś wrócić do sprawdzonego mode-

wiedzialny za duszpaństwo młodzieży w archidiecezji katowickiej. – Najważniejsze jest tworzenie więzi – mówił. – Trzeba do tego celu wykorzystać każdą sytuację. Czasami będzie chodziło o przerwę, podczas której można rozmawiać z młodymi, innym razem o grę w piłkę, albo o drogę ze szkoły na probostwo. Wszędzie można się na nich otworzyć. Jeśli czują, że są dla katechety ważni, pojawi

wakacji

zetrwania?



lu: mistrz – uczeń. Relacja między katechetą i katechizowanym nie może się opierać ani na zbyt dalekim partnerstwie, ani na wrogości czy zbytym rygoryzmie.

Szukając perel

Tego samego zdania jest Franciszka Leja, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Mysłowic. – Katecheta powinien być wzorcem moralnym dla uczniów i nauczycieli – mówi. – Jego postawa ma pociągać jednych i drugich.

Autorytet moralny nie oznacza jednak „chodzącego ideału”. Powinien to być tu raczej ktoś, kto potrafi dotrzeć do drugiego człowieka i przekazać mu coś wartościowego.

Ks. Henryk Foik dzielił się swoimi doświadczeniami. – Czasami człowiek ma pokusę, żeby podczas katechezy zaśpiewać: „Co ja robię tu?” – mówił. – W niektórych szkołach naprawdę czujemy się bezradni. Ostatecznie jednak to trwanie ma sens. Młodym trzeba dać czas na dojrzewanie, oni często zmieniają się na naszych oczach.

Rzeczywistość w niejednej szkole jest trudna. Katecheci uświadamiają sobie, że niewiele są w stanie zrobić. Przekazywanie wiedzy sprowadza się do próby „przemycenia” treści religijnych między wierszami, co przypomina orkę na ugorze.

– Człowiek musi tam być i wie, że to jest ważne – twierdzi ks. Foik. – Trzeba się za nich modlić. Zdarzają się przecież sytuacje, że uczniowie chcą porozmawiać, ale to są jednak wyjątki. Gros w klasie to buntownicy. Z jednej strony nie chcą współpracować podczas lekcji, z drugiej przychodzą, bo nie mają się gdzie podziąć.

Zdaniem wielu katechetów, największy problem wynika z tego, że podczas katechezy nie mają oni do czynienia z młodzieżą swojej parafii. W szkole gromadzą się uczniowie ze wszystkich okolic.

Wobec prowokacji

Rzadko się zdarza, żeby uczniowie frontalnie atakowali katechetę. Choć podczas lekcji pojawiają się agresja i niewłaściwe zachowania, najczęściej dzieje się tak na początku, zanim poznają księdza czy

katechetę. – Po jakimś czasie przekonują się do uczącego – twierdzi ks. Foik. – Nie można jednak niczego robić na siłę. To chyba jest dobra metoda. Gdyby za wszelką cenę chcieli się przepchać swoje racje, traci się wtedy wiarygodność. Jakkolwiek próba mocowania się z młodzieżą jest niebezpieczna – pokaże, że stać ją na więcej. W ogólnym rozrachunku odbieram te doświadczenia jako pozytywne. Człowiek czuje, że powinien być w szkole. Praca katechety podobna jest czasami do metod misjonarzy. Oni nie od razu opowiadają o Panu Bogu. Najpierw budują dom, wspólnotę, a dopiero później mówią o Panu Bogu.

Franciszka Leja nie wyobraża sobie złego zachowania na katechezie. Katecheza jest takim samym przedmiotem jak każdy inny. Jeżeli uczeń się zadeklarował, ma regularnie uczestniczyć w zajęciach.

Niestety, nie wszyscy dyrektorzy mają takie samo podejście do tego zagadnienia. Katecheci czasami się skarżą, że nie czują wsparcia ze strony dyrekcji. Być może winny jest system. Dyrekcja ma się wykażać przed kuratorium czy władzami gminy, więc lepiej się nie przyznawać, że w szkole są takie czy inne problemy. Wówczas obrywa katecheta, że nie potrafi sobie poradzić z młodymi. Bywa jednak, że w ich zachowaniu nie chodzi o mniejsze czy większe uchybienia, ale o zwykłe chamstwo i prowokację. W takiej zaś sytuacji działanie powinno być radykalne i zgodne. Przeciwstawić powinni się wszyscy: dyrekcja, wychowawcy, katecheci i rodzice. Jeśli zabraknie stosownej reakcji, prędzej czy później to się zemści. Dziś ucierpi katecheta, jutro cała reszta, a może nawet całe społeczeństwo. ■

Sonda

SUKCESY I PORĄŻKI

KS. MICHAŁ KOSTOŃ
PROBOSZCZ PARAFII
DUCHA ŚWIĘTEGO W TYCHACH

– Wprowadzenie katechezy do szkół przeżywałem w Dąbrowce Wielkiej. W pamięci utkwiły mi dwa momenty. Kiedy katecheza była w salkach, dzieci na widok księdza krzyżały „cisza”, czekały i szanowały katechetę. Natomiast w szkole bardziej traktowały nas jak innych nauczycieli, a katechezę jak każde inne zajęcie. Z czasem to się zmienia. I drugi moment. Dostaliśmy salkę, powiesiliśmy krzyż, ale też papieża, biskupa i prymasa. Nauczyciele kojarzyli to z czasami komunizmu, kiedy obok godła był Breżniew i Gomulka. Wielkie było ich zaskoczenie, kiedy przekonali się, że to nie była nakazówka.



MARIUSZ DRONSZCZYK
KATECHETA Z PARAFII ŚW. JADWIGI
ŚLĄSKIEJ W CHORZOWIE

– Większość moich uczniów pochodzi z innej parafii. To jest chyba największa bolączka. Część z nich udało się zmobilizować do pracy w ochronce, dokąd przychodzą jako wolontariusze. To jest dobra okazja, by swoje relacje z dziećmi w szkole przenosić do parafii. Młodzież na katechezie jest raczej zamknięta. Indywidualnie można z nimi porozmawiać, ale w grupie są wystraszeni. Wiele jest w nich jednak dobra. Żeby je wydobyć, przeszkadza jakaś skorupa, nie chcą się poza nią wychylić. Sukcesem jest to, że przyjdą pogadać po lekcjach, wypowiadają się. Tego nie widać w wymiarze masowym. Wielu z nich spotyka się na ulicy, wtedy chętnie pozdrawiają.



Dzieci potrzebują granic

Wróćmy do kształtowania charakteru

Z ks. dr. Marcelim Coglem, dyrektorem Wydziału Katechetycznego katowickiej kurii, rozmawia ks. Marek Łuczak

Ks. MAREK ŁUCZAK: Wrzesień dla katechetów nie zawsze oznacza radosny powrót do szkoły.

Ks. DR MARCELI COGIEL: – Początek roku szkolnego czasami może być trudny. To żadna pociecha, ale trudności miewają nie tylko katecheci. Uczniowie potrafią dopiec wszystkim nauczycielom. Wspomniał o tym profesor Bogdan Suchodolski, dla którego zawód wychowawcy oznaczał konieczność zaakceptowania trudnych, jak mówił, zadań. Jedno z ostatnich jego dzieł nosi tytuł „Wychowanie mimo wszystko”.

Profesor Suchodolski umarł w 1992 roku. Nie uważa Ksiądz, że od tego czasu młodzież nieco się zmieniła?



HENRYK PRZONDZIONO

– Nie tylko młodzież. Z badań przeprowadzonych w 2002 roku przez Pentor wynika, że 80 proc. Polaków wybiera metody wychowawcze pozbawione uczenia odpowiedzialności i dyscypliny. Młodzi ludzie większą uwagę przywiązują dziś do kariery, zawodowego sukcesu i pieniędzy. W idei bezstresowego wychowania chodzi o budowanie w dziecku poczucia bezpieczeństwa i akceptacji, przyjacielskiej relacji z rodzicami.

Przyjacielskie relacje i poczucie bezpieczeństwa nie są chyba złe?

– To jednak wymaga staranności ze strony rodziców. Nie jest bezstresowym wychowaniem pozostawienie dziecku całkowitej swobody. Młody człowiek sam sobie najczęściej nie jest w stanie określić „punktów granicznych” i dobrać relacji z otoczeniem.

A może problemem nie są rodzaje relacji z otoczeniem, ale ich brak?

– Rzeczywiście, duch czasu nakazuje dziś skłaniać się ku tendencjom indywidualistycznym. Wychowawca powinien odwołać się do żywej tradycji wspólnych ideałów i wzorców życiowych.

Do jakich wzorców powinien odwołać się katecheta?

– Na przełomie XIX i XX wieku pedagogika przechodziła od kultury charakteru do kultury osobowości. Takie przymiotniki jak prawy, posłuszny, wrażliwy, zostały zastąpione przez: atrakcyjny, kreatywny i dominujący. Warto wrócić do prawego charakteru. Katecheta powinien się tu oprzeć na przesłankach religijnych. Bez osądzania praw ludzkich w religijnej koncepcji człowieka, wychowankowie staną się rozkapryszonymi dziećmi, bez obowiązków i odpowiedzialności.

Jaką rolę mogą tu pełnić rodzice?

– Najpierw musi nastąpić dowartościowanie samego rodzicielstwa. Ojciec nie może być nieodpowiedzialnym „facetem”, a taki obraz jest dosyć powszechny w popkulturze. Źródłem patologii w postawach młodych nie jest nadmiar autorytetu, ale jego brak. Każdemu dziecku potrzebne jest wyznaczanie granic dla jego poczynań. Musi temu jednak towarzyszyć nasz szacunek. Dziecko jest w stanie przyjąć największe wymagania, jeśli odczuwa, że jest akceptowane i kochane. ■

PLUSY I MINUSY

Ks. JACEK BŁASZCZOK
WIZYTATOR WYDZIAŁU
KATECHETYCZNEGO

– Jednym z problemów katechezy w szkole jest jej usytuowanie w pewnym cyklu.



Najpierw jest język polski, potem matematyka, a następnie katecheza. To może sugerować, że na katechezie mamy do czynienia z takim samym przedmiotem jak na przykład na biologii. Przynajmniej tak ją mogą traktować niektórzy uczniowie. Zdarza się, że chcą sobie „odpuścić” katechezę, żeby przygotować się na niej do klasówki. Zresztą ten problem nie dotyczy tylko katechezy. To się zdarza także na innych lekcjach.

Minusem katechezy w szkole jest brak pewnej elastyczności. Niektóre tematy wykraczają przecież poza ramy czasowe 45 minut. W salkach można było stosować większą dowolność. Oczywiście można w klasie zapowiedzieć, że dokończy się temat na następnej lekcji. Jednak dzwonek na przerwę może zburzyć niepowtarzalny klimat, który powstał.

W szkole łatwiej można włączyć w katechezę wszystko, co młodzież usłyszy na innych przedmiotach. Katecheci mają też większą możliwość usystematyzowania materiału. Program dzięki temu jest bardziej precyzyjny. Większa jest też klarowność, gdy chodzi o egzekwowanie wiedzy czy ocenianie zaangażowania.

Nigdy nie będzie idealnych rozwiązań. Dzisiaj inna jest młodzież. Ludzie mają mniej czasu, więc katecheza w szkole pozwala wyjść naprzeciw związanym z tym trudnościami.

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Wakacje w mieście

Żeby pojechać, trzeba wstać na ósmą

– Te maszyny są świetne
– powiedział Kamil, patrząc z otwartą buzią na wyskakujące na stół gazety. Kamil wraz z 30 kolegami i koleżankami uczestniczył w wycieczce do zabytkowej drukarni im. Karola Miarki w Mikołowie.

Wycieczka była jednym z punktów akcji „Lato w mieście”, zorganizowanych przez Miejski Dom Kultury „Południe” w Katowicach. Mogła się odbyć dzięki pomocy ks. prałata Andrzeja Morawskiego, proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Jana Bosko w Piotrowicach.

– Wiele z tych dzieci nigdzie nie wyjeżdża w czasie wakacji – mówi ks. Andrzej. – Dlatego chcę, by chociaż na takich krótkich wycieczkach zobaczyły coś ciekawego, przeżyły wakacyjne przygody.

Codziennie zajęcia, przygotowane pod kierunkiem Krysztyny Mitreği, kierownika artystycznego MDK „Południe”, odbywają się w pomieszczeniach DK. Są to zajęcia świetlicowe, spacer, spotkania z piosenką, spektakle teatralne. W środy jest inaczej. Zajęcia rozpoczynają się w kościele. O godz. 8.00 ks. Andrzej odprawia Mszę św. Kto zdą-



ZDJEŃCJA MIROSLAW RZEPKA

ży wstać, jedzie na wycieczkę.

Dzieci były już w Bukowie nad Odrą, gdzie podziwiały rezerwat przyrody i oglądały zwierzęta w tamtejszym minizoo. Odwiedziły też krainę pysznych wędlin, czyli Zakłady Mięsne „Duda”, skąd przywiezły do domów spore porcje produkowanych tam specjałów.

Kamil przez dłuższą chwilę przyglądał się wyskakującym z maszyny gazetom

Przed zakończeniem wakacji odwiedzą też Muzeum Starych Samochodów w Piotrowicach.

Wśród, 23 sierpnia, dzieci zwiedzały mikołowską drukarnię, w której polskie książki drukował kiedyś Karol Miarka. Dzisiaj działa tam firma „Tolek”. Jej właściciel Adolf Jańczyk mówi, że robi, co mo-

że, by przypominać o historii swej drukarni.

– Jestem szczęśliwy, że młodzież chce oglądać takie historyczne miejsca – mówi. – Tutaj toczyła się walka o polskość Śląska.

Dzisiaj drukarnia jest nowoczesna. Oprócz historii dzieci poznały więc proces powstawania gazet i książek.

– Ja jeżdżę tylko na wycieczki z parafii – mówi Monika. – W inne dni nie chodzę na zajęcia, bo wycieczki są dużo ciekawsze. Tę drukarnię zapamiętam na długo, bo dowiedziałam się sporo ciekawych rzeczy.

– To niezwykle, jak ta maszyna zszywa gazety, tak szybko – dziwi się Klaudia, a stojący obok Tomek dodaje: – Te gazety tylko wylatują, wylatują, wylatują...

W autokarze są 53 miejsca, więc na wycieczkę może pojechać każdy chętny. Nie zdarzyło się, by miejsc zabrakło. Kierowca autokaru, Andrzej Nowakowski, podkreśla radosną atmosferę.

– Jak ksiądz jedzie z nami, dzieci są cały czas roześmiane – mówi.

Oczywiście podczas każdej wycieczki jest też czas na posiłek. W Mikołowie drugim śniadaniem okazała się ogromna zapiekanka. **MR**



Tomek chciał zapamiętać wszystko, co mówił Adam Patalong



Jedną z atrakcji wycieczki była ogromna zapiekanka

Kokoszycki Dom Rekolekcyjny gościł wiele wyjątkowych postaci. **Przebywał tu kardynał Karol Wojtyła. Latem przyjeżdżał biskup Stanisław Adamski,** którego imię nosi dziś Dom w Kokoszycach.

tekst

ANNA BURDA-SZOSTEK

Ruchliwa droga z Wodzisławia do Pszowa. W Kokoszycach skręcamy obok kościoła parafialnego. Jeszcze kilkadziesiąt metrów i wjeżdżamy na teren przepięknego parku. W jego centrum znajduje się zabytkowy pałacyk z 1783 roku. To właśnie tu mieści się Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny im. biskupa Stanisława Adamskiego.

Śląska Księżówka

Właścicielami budynku, gospodarstwa rolnego i parku były niegdyś niemieckie rodziny szlacheckie. Ostatni właściciele – von Ruffer, w 1903 roku wzniesli także kościółek Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po I wojnie i po powstaniach śląskich właściciele posiadłości opuścili Kokoszyce i sprzedali majątek wraz z pała-



ZDJĘCIA HENRYK PRZONDZIŃCZO

cem. Znalazł się on na obszarze Administracji Apostolskiej Górnego Śląska, na której czele stał ks. August Hlond. Ksiądz dziekan Mikołaj Knosala z Pszowa podsunął myśl zakupienia majątku dla celów kościelnych. Stało się to w 1923 roku.

Początkowo dom miał służyć księżom emerytom diecezji katowickiej. Stąd pojawiła się nazwa „Księżówka Śląska”. Jednak mieszkało w niej niewielu kapłanów.

W 1928 roku biskup katowicki Arkadiusz Lisiecki erygował tu Diecezjalny Dom Rekolekcyj-

– Do dyspozycji uczestników rekolekcji jest piękna kaplica Matki Bożej – mówi ksiądz Mariusz Pacwa, dyrektor kokoszyckiego ośrodka

ny. Biskup poprosił siostry jadwiżanki z Bogucic, by poprowadziły ośrodek. 17 września 1928 roku, na pierwsze w historii domu rekolekcje, przyjechały matki ze Świętochłowic. Od tej pory, co tydzień na czterodniowe rekolekcje zamknięte przyjeżdżali tu mieszkańcy z całej diecezji katowickiej. Co roku około 3 tysiące osób.

Nasze Castel Gandolfo

Po wybuchu II wojny władze okupacyjne zabroniły głoszenia rekolekcji. W domu utworzono

szkołę gospodarczą dla dziewcząt, potem hotel dla niemieckich oficerów. Siostry jadwiżanki, zmuszone do opuszczenia budynku, zamieszkały w domu przy kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Po II wojnie na wakacyjne rekolekcje do Kokoszych przyjeżdżała tylko młodzież. W 1955 roku, po konfiskacie majątku kurialnego, władze komunistyczne utworzyły tu PGR. Przy domu pozostał park i gospodarstwo rolne.

Biskupi śląscy chętnie przyjeżdżali do kokoszyckiego domu. Schorowany biskup Stanisław Adamski spędzał tu lato. Jak wspomina jego ówczesny sekretarz, obecnie emerytowany arcy-

■ R E K L A M A ■



WIELKI FINAŁ

cyklu zawodów eMtb Grand Prix

23 września Katowice

Dolina Trzech Stawów

radio eM 107.6 fm



sponsorzy i partnerzy:



remontowanego Archidiecezjalnego Domu Rekolekcyjnego

Lejczy w Polsce

biskup białostocki Stanisław Szymecki, to było dla niego takie śląskie Castel Gandolfo. Często gośćmi byli tu także biskupi: Herbert Bednorz i Juliusz Bieniek. W 1968 roku w Kokoszykach odbyło się posiedzenie Komisji Duszpasterstwa Ogólnego Episkopatu Polski, któremu przewodniczył kardynał Karol Wojtyła.

Wszystko nowe

Wiekowy budynek był już w opłakanym stanie. Początkowo miał być tylko osuszany. Okazało się jednak, że niemal wszystko nadaje się do remontu. Rozpoczęto go w 2000 roku. Ze starego budynku praktycznie pozostała tylko część murów zewnętrznych. Cała reszta jest nowa.

Ośrodkowi przywrócono jego stan pierwotny. Wystrój budynku, kolorystykę – wszystko odtworzono na podstawie archiwalnych zdjęć i dokumentów. Znacznie poprawione zostały warunki mieszkaniowe. Dawniej goście korzystali ze wspólnych łazienek, znajdujących się na korytarzu. Obecnie każdy pokój posiada osobną łazienkę, no-

we meble. Odnowiona została sala kominkowa, jadalnia. Nowością jest winda, która będzie wozić gości na drugie piętro budowlę. Błazany dach zastąpiono dachówką, wymieniono okna. Wokół domu znajdują się stylowe lampy. Obiekt jest chroniony przez 24 godziny na dobę. Nad bezpieczeństwem czuwa czterech ochroniarzy.

– Do dyspozycji uczestników rekolekcji jest piękna kaplica Matki Bożej – mówi ksiądz Mariusz Pacwa, dyrektor kokoszyckiego ośrodka. – To jeden z najpiękniejszych domów rekolekcyjnych w Polsce. Tu na modlitwie, z dala od wielkomiejskiego hałasu, można się wyciszyć i zastanowić nad swoim życiem.

Dom rekolekcyjny w Kokoszykach posiada obecnie 60 miejsc noclegowych. Są tu zarówno pokoje dwu- i trzyosobowe, jak i jedynki, a na poddaszu pokoje rodzinne. Pracujące tu trzy siostry jadwizanki będą przyjmować gości, pracować w kuchni.

Kokoszycki ośrodek będzie dawał zatrudnienie 6 osobom. Wśród nich będą sprzątaczkę, osobę pomagającą w kuchni.

Jadwizanka, siostra Elkana, pamięta kokoszycki dom z końca lat 70. ubiegłego wieku. Mieszkała tu przez pięć lat, usługując gościom w jadalni. – Teraz budynek jest o wiele ładniejszy – mówi. – I bardziej funkcjonalny.

We wspaniałym parku otaczającym budynek znajdziemy wiele pomników przyrody – wiekowych dębów i platanów. Jeden z

nich stoi przed frontem domu. A teraz podobno w parku to i spory koszt grzybów można nazbierać.

Siostra Elkana jest jedną z trzech jadwizek pracujących w kokoszyckim domu



PRZYJEŹDZAJCIE NA REKOLEKCJE

Ks. KRZYSZTOF GAJDA – DYREKTOR WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO KURII METROPOLITALNEJ ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



– Remont domu rekolekcyjnego w Kokoszykach trwał aż sześć lat, a to z uwagi na uwarunkowania konserwatorskie. Wszystko – od osuszania budynku, aż po remont drogi wokół domu – musieliśmy robić pod nadzorem konserwatora zabytków. Szkoda tylko, że za decyzjami konserwatora zabytków nie idzie żadne wsparcie finansowe.

Remont w całości finansowany jest przez archidiecezję katowicką. Odnowienie budynku było już konieczne, bo zagrażał on życiu i zdrowiu pracujących tu ludzi. W piwnicach, na ścianach był grzyb do wysokości 2 metrów. Z budynku praktycznie została tylko część murów zewnętrznych. Wszystko, co znajduje się w środku jest nowe lub odnowione, zgodnie z zaleceniami konserwatora. W przyszłym roku planujemy remont, znajdującego się w parku obok domu Rekolekcyjnego, kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Na rekolekcje mogą tu przyjeżdżać zarówno grupy parafialne, jak i osoby indywidualne.

BRAKOWAŁO NAM TEGO DOMU

Ks. KAZIMIERZ CZEMPIEL, REKOLEKCYJNISTA W ARCHIDIECEZJALNYM DOMU REKOLEKCYJNYM W KOKOSZYCACH



– Po raz pierwszy w kokoszyckim domu byłem przed święceniami kapłańskimi w 1993 roku. Wspominam urokliwe miejsce, piękną przyrodę otaczającą budynek rekolekcyjny. W ciszy i skupieniu można tu odpocząć duchowo i fizycznie. W czasie remontu budynku ludzie pytali mnie czasem o termin jego otwarcia. Z niecierpliwością na to czekali. Brakowało im kokoszyckiego domu.

Już 12 września odbędzie się tu sympozjum dla muzyków ze śląskiego oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Do końca 2006 roku mamy już wykorzystane terminy rekolekcji. Spotkają się tu animatorzy prowadzący zajęcia przygotowujące do małżeństwa, dzień skupienia będą mieli neoprezbiterzy. Odbędą się tu rekolekcje dla rodziców księży, kleryków i sióstr zakonnych. Planujemy także wprowadzenie rekolekcji tematycznych, dotyczących np. grzechu, przebaczenia. O to często pytają ludzie. W każdy poniedziałek w domu odbywać się będą dni odnowy duchowej dla kapłanów.

Kokoszycki dom to, jak mówi arcybiskup Damian Zimoń, strefa ciszy i milczenia. Tu w spokoju można zastanowić się nad swoim życiem, działaniem Boga w naszym życiu.

Największy wpływ mają

Z Jerzym Zawarczyńskim
o nowym roku szkolnym
i śląskiej oświacie rozmawia
Miroslaw Rzepka

MIROSLAW RZEPKA: *Jaki rok szkolny czeka śląską oświatę?*

JERZY ZAWARCZYŃSKI: – Myślę, że dobry.

Skąd ten optymizm? Wiele osób nie podziela Pańskiego poglądu.

– W moim przekonaniu oświata w województwie śląskim stoi bardzo dobrze. Pokazują to na przykład wyniki sprawdzianów – egzaminów maturalnego i gimnazjalnego. Nasze województwo jest na wysokiej pozycji, a w niejednym przypadku na pierwszym miejscu. Na przykład w ubiegłym roku największa była w naszym województwie liczba stypendiów za wyniki w nauce. Stypendium Prezesa Rady Ministrów uzyskało 538 uczniów na 4543 w całym kraju, a stypendium Ministra Edukacji Narodowej i Sportu zdobyło 43 uczniów na 300 w Polsce.

To oczywiście nie jest zasługą administracji, tylko nauczycieli uczących w szkołach uczniów i rodziców. Jako pełniący obowiązki śląskiego kuratora oświaty działałam tak, aby ten rok szkolny się rozpoczął i normalnie przebiegał. Zadaniem kuratorium jest realizowanie polityki rządu. Bezpośrednim przełożonym kuratora jest minister edukacji.

Co będzie szczególnie ważne w tym roku szkolnym?

– Chcemy zwiększyć wpływ rodziców na kształcenie dzieci, zwiększyć ich zainteresowanie tym procesem. To powinno przynieść jeszcze lep-



MIROSLAW RZEPKA

sze efekty. Ale sukces będzie tylko wtedy, gdy obie strony – nauczyciele i rodzice – będą działać zgodnie dla dobra wychowanków. Najtrudniej jest wtedy, gdy rodzice scedują na szkołę cały proces wychowania i kształcenia. Szkoła nie jest w stanie przejąć zadań rodziny. Nie stworzy sama klimatu szacunku dla autorytetów, nie wzbudzi postaw patriotycznych. Dlatego właśnie rola rodziców jest najważniejsza i ich udział w procesie wychowania jest niezastąpiony.

Na naradzie kuratorów minister edukacji podkreślał właśnie te dwa priorytety: wychowanie patriotyczne i zwiększenie więzi rodziców ze szkołą. Moim zdaniem, każdy rodzic zastanawia się, jeśli nie od razu, to po jakimś czasie, co zrobił dobrego dla swojego dziecka. Założenie jest takie, by robił wszystko dobrze, ale to nie zawsze się udaje. Jest więc czas na rachunek sumienia. Pytanie brzmi: czy stworzyłem te-

To będzie dobry rok w śląskiej oświacie, twierdzi Jerzy Zawarczyński

mu młodemu człowiekowi jak najlepsze warunki, aby wyrósł i zaczął funkcjonować w społeczeństwie.

Ale jest Pan praktykiem, pracował Pan w szkole. Naprawdę Pan wierzy, że można administracyjnymi zaleceniami doprowadzić do wychowania patriotów?

– Nie, oczywiście nie. I nie o to chodzi – raczej o to, aby pokazywać Polskę, jej historię i współczesność, jej sukcesy. Minister zalecił na przykład, by rozpoczynać i kończyć uroczystości szkolne hymnem narodowym. Chodzi o takie zachowania, które pomogą umocnić naszą narodową dumę. To szczególnie ważne teraz, w dobie europejskiej integracji, która często zacierza kulturowe różnice. Dlatego również mocno powinna być akcentowana edukacja regionalna. Tym jednak zajmują się już poszczególne szkoły samodzielnie.

JERZY ZAWARCZYŃSKI

pełniący obowiązki śląskiego kuratora oświaty, był wykładowcą Wydziału Techniki w Zakładzie Dydaktyki Przedmiotów Technicznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, od 1990 roku pracował jako dyrektor w Zespole Szkół Techniczno-Handlowych w Będzinie, od 2000 roku był naczelnikiem Miejskiego Centrum Oświaty w Dąbrowie Górniczej. W kwietniu 2002 roku został śląskim wicekuratorem oświaty.

Maleje liczba nauczycieli, muszą być zwalniani, bo coraz mniej dzieci objętych jest obowiązkiem szkolnym. Co będzie ze zwalnianymi nauczycielami?

– Liczba nauczycieli zależy od liczby oddziałów, a ta z kolei – od liczby uczniów. Uczniów zaś jest coraz

ą rodzice

mniej. Obecnie uczelnie mają przygotowywać tzw. dwuzawodowców, czyli nauczycieli, przygotowanych do prowadzenia zajęć z dwóch przedmiotów. Dyrektorem szkół będzie łatwiej zatrudnić takie osoby i zapewnić im pełny wymiar godzin. Innym rozwiązaniem jest łączenie godzin na cały etat w kilku szkołach. Jednak skoro maleje liczba dzieci w szkołach, musi też maleć liczba nauczycieli, i na to nic nie poradzimy. W naszym województwie ten problem nie jest na razie tak wyrazisty.

Od przyszłego roku szkolnego ma być wprowadzone nauczanie języka angielskiego od klasy pierwszej we wszystkich szkołach podstawowych. W tym roku szkoły same podejmowały decyzje. Ile szkół w naszym województwie będzie uczyło pierwszaków tego języka?

– Dokładnie 1022 z 1277. Stanowi to 80 procent wszystkich szkół i w skali kraju jest znakomitym wynikiem. Nasze województwo jest pod tym względem na drugim miejscu. Wyrzędza nas tylko województwo podkarpackie, gdzie naukę języka angielskiego od pierwszej klasy zadeklarowało 81,6 procenta szkół. Tylko tam szkół jest mniej, więc angielski będzie w 965 placówkach. Dla dyrektorów szkół najtrudniejsze było znalezienie osób z odpowiednimi kwalifikacjami do prowadzenia takich zajęć. Poprowadzą je nauczyciele kształcenia zintegrowanego, przygotowani do nauki języka angielskiego. Dyrektorzy mogą też zatrudnić inne osoby, jeśli mają one odpowiednią kwalifikację. Myślę, że to spory sukces śląskiej oświaty, bo według danych ministerstwa, w skali całego kra-

ju deklarację o wprowadzeniu nauki języka angielskiego w klasach pierwszych złożyło 62,9 procenta szkół podstawowych.

Czy, Pana zdaniem, zarobki nauczycieli są wystarczające?

– Praca nauczyciela to powołanie – nie każdy potrafi być nauczycielem. Nie wystarczy nawet przygotowanie merytoryczne. Uważam, że umiejętność przekazywania wiedzy to dar. Zresztą żadna pracująca osoba nie stwierdzi, że jej zarobki są wystarczające. Jednak musimy sobie zdać sprawę, że ci ludzie przygotowywali się do swojej pracy przez wiele lat. Nadal poświęcają ogromną ilość czasu na podwyższanie swoich kwalifikacji, zdobywanie wiedzy, aby móc tę wiedzę przekazywać. Kiedy tak na to spojrzymy, dojdziemy do wniosku, że zarobki nauczycieli powinny być wyższe. Zwłaszcza że to ludzie, którzy w jakimś sensie tworzą swoich następców. Skoro robią to dobrze, z dużym zaangażowaniem, z pasją, to powinni dostawać lepsze wynagrodzenie. ■

NOWY ROK SZKOLNY W LICZBACH

■ uczniów 695 856

w tym:

w szkołach podstawowych

– 281 274

w gimnazjach – 176 560

w szkołach ponadgimnazjalnych

(bez policealnych) – 238 022

■ szkół:

publicznych – 5540

niepublicznych – 1379

nauczycieli – 71 100



Zapowiedzi

■ **DZIEŃ WSPÓLNOTY RUCHU ŚWIATŁO-ZYCIE** odbędzie się w niedzielę, 3 WRZEŚNIA, o godz. 14.00 w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

■ **STUDIUM ORGANISTOWSKIE.** We wtorek, 5 WRZEŚNIA, Studium Organistowskie Archidiecezji Katowickiej będzie przyjmować zapisy słuchaczy na I rok nauki w roku szkolnym 2006/2007. Zapisy od godz. 14.00, w sali nr 1 probostwa archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach, ul. Plebiscytowa 42a.

■ **INAUGURACJA ROKU KATECHETYCZNEGO 2006/2007** odbędzie się w sobotę 9 WRZEŚNIA. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 10.00 w katedrze Chrystusa Króla.

■ **SYMPOZJUM Z OKAZJI 50-LECIA PRACY DUSZPASTERSTWA RODZIN.** Spotkanie zaplanowano na sobotę, 9 WRZEŚNIA. Odbędzie się ono w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Rozpoczęcie Mszą św. w katedrze Chrystusa Króla o godz. 10.00.

■ **OSIEDLE TYSIĄCLECIA.** W sobotę, 9 WRZEŚNIA, w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Bożej Uzdrawienia Chorych na osiedlu Tysiąclecia w Katowicach odbędzie się festyn parafialny. Spotkanie zaplanowano w ramach odpustu parafialnego i w 140. rocznicę nadania praw miejskich miastu Katowice. Rozpoczęcie o godz. 14.00.

■ **DZIEŃ OTWARTY W MIKOŁOWIE BOROWEJ WSI.** Caritas Archidiecezji Katowickiej Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych

„Miłosierdzie Boże” w Mikołowie Borowej Wsi zaprasza na VI Dzień Otwartych Drzwi pod nazwą: „Otwarte drzwi otwartych serc”. Spotkanie odbędzie się 10 WRZEŚNIA, rozpoczęcie o godz. 14.00. W programie imprezy m.in. występ zespołu „Bez Skazy” oraz grupy teatralnej „Empatia. Zaprezentują się także „Trąbki Jerycha” ze Starochorzowskiego Domu Kultury. Można będzie zobaczyć pokazy akrobatyki sportowej oraz pokaz mody młodzieżowej połączony z malowaniem twarzy. W koncercie galowym o godz. 18.00 wystąpi Zespół pieśni i Tańca „Śląsk”. Na godz. 19.30 zaplanowano losowanie nagród głównych w loterii fantowej. Całość zakończy pokaz sztucznych ogni. Imprezie będą towarzyszyć m.in. kiermasze i wystawy, konsultacje kardiologiczno-pediatryczne. Goście będą mogli zwiedzić ośrodek, Warsztaty Terapii Zajęciowej oraz Zakład Aktywności Zawodowej.

■ **OGRODYKURII.** W niedzielę, 10 WRZEŚNIA, w godz. od 15.00 do 21.00 w ogrodach Kurii Metropolitalnej w Katowicach odbędzie się festyn parafialny. W programie m.in.: loteria fantowa, z której dochód przeznaczony zostanie na cele charytatywne parafii katedralnej, występy zespołów muzycznych i kabaretowych, koncerty, gry i zabawy dla dzieci. Przewidziano także kiermasz książek i prac dzieci ze świetlicy parafialnej oraz zwiedzanie Muzeum Archidiecezjalnego. Spotkanie zakończy Apel Jasnogórski.

Organizatorami festynu są: parafialna Rada Duszpasterska i Akcja Katolicka parafii katedralnej Chrystusa Króla w Katowicach. ■

Pierwszy raz w Mysłowicach

Narodziny fes



TOMASZ KIEKOWSKI

– Festiwale w Roskilde czy Glastonbury też kiedyś zaczynały od zera – mówi Artur Rojek, lider Myslovitz, kierownik artystyczny „Off Festival”.
– Nasz też musi zapracować na swoje miejsce.

Od 18 do 20 sierpnia na myślowickim kąpielisku Słupna grało ponad 30 zespołów i kilkunastu didżejów. Przed dwoma scenami, w tym jednej leśnej, kameralnej, zgromadziło się ponad 11 tys. fanów muzyki alternatywnej. Jak widać, propozycja nowego ogólnopolskiego muzycznego spotkania, firmo-

U góry: **Marysia Peszek** wprowadzała w klimaty wielkiego miasta
Poniżej: **Po koncercie Artur Rojek umówił się z Marcinem z hospicjum „Cordis”, obok – dyrektor i pracownicy hospicjum**

wana przez niewątpliwą gwiazdę – Artura Rojka, chwyciła.

Fajny koniec wakacji

Na Słupnej przez trzy dni grano rock, punk, reggae, folk, avant-pop, alt-country, triphop i nu-jazz. Niektórzy, tak jak Błażej i Paulina, licealiści z Katowic, przyjechali tylko na jedno popołudnie, żeby posłuchać swoich zespołów: T.Love, Strachy na Lachy. – Jesteśmy w gronie rówieśników, dużo tu znajomych, to fajne zakończenie wakacji – oceniała na gorąco imprezę Paulina. Oprócz nich byli też fani w wieku studenckim i czterdziestolatki, stali bywalcy podobnych imprez, z dziećmi. Wszyscy z żółtymi opaskami na ręce (służyły za dwudniowy bilet, ale nie dało ich się bez uszkodzenia zdjąć już po pierwszej nocy). – Zawsze jeżdżę na Woodstock, ale postanowiłem, że tu też, mam bliżej – powiedział pan Artur z Siemianowic. – Przeszedłem na Lenny Valentino, to jedyna okazja,



MAREK PIEKARA

by ich znowu posłuchać. W Mysłowicach jest o wiele spokojniej, nawet wielkie namioty z piwem nie są tak oblegane. Nie widziałem pijanych, może dlatego, że jest dużo ochrony. Obok występów zachęcały do włączenia się w akcje charytatywne Międzynarodowe Targi

Wolontariatu, Święto Radości Dzieci i Młodzieży.

Przesłanie z wózka

Pierwszego dnia wydarzeniem był występ Lenny Valentino, zespołu reaktywowanego tylko na ten wieczór z muzyków trzech zespołów: Myslovitz, Negatyw i Ścianki. Choć zniecierpliwieni kilka razy w przerwach krzyczeli: „Hiciora proszę”, zespół konsekwentnie realizował swój plan. Brawami nagrodzono brawurowo wykonane partie gitarowe. Tuż pod sceną na wózku oglądał koncert dwudziesto-kilkuletni Marcin, mieszkający w hospicjum „Cordis” w Mysłowicach od pół roku. – Bardzo chcę, żebyście pomagali hospicjum – powiedział, witając zebranych. – Nie wiadomo, czy sami się tam nie znajdziecie. (Dochód z biletów przekazano właśnie „Cordis”). Wydawało się, że lider Myslovitz śpiewa właśnie dla niego: „Na łóżku moim nie będę spał/A na drzwiach nigdy



MAREK PIEKARA

stiwalu



sto mania". A do północy porywał fanów zespół brytyjski Banco De Gaia.

Nie trzeba jechać w Polskę

Drugiego dnia do Mysłowic ścignęli wielbicieli Apteki, klasyka polskiej alternatywy, Walijszczyka Johna Portera i Nieprzyzwoitego Zespołu (jak sam mówi, gra muzykę męską, lakoniczną), Strachów na Lachy, T.Love. – Nie trzeba jeździć w Polskę, dobrze, że do nas przyjechali, tylko za krótko grają – narzekała młodzież. Rzeczywiście, kapela musiała ściśle przestrzegać czasu swojego występu. Tak, że Jędrzej Kodynowski, lider Apteki, narzekał, że ledwo się rozgrzał, musiał zejść ze sceny. Z kapel zagranicznych dobrym przyjęciem cieszyła się austriacka grupa Sofa Surfers, która przed dekadą zaczęła od muzyki elektronicznej. Patetyczny, melancholijny nastrój stworzył swymi utworami

White Birch z Norwegii. Islandzkie nastroje wniósł Bang Gang, wpisujący się w tradycję swego kraju. A wielbicieli Depeche Mode zachwycali się Chrisem Cornerem z I Am X.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Powyżej: **Artur Rojek i Lenny Valentino**

Poniżej: **Przed dwoma scenami zgromadziło się ponad 11 tys. fanów muzyki alternatywnej**

siebie nie widziałem". Po koncercie podarował Marcinowi płytę i obiecał, że odwiedzi go po urlopie. – Wczoraj razem ze mną był u 14-letniego terminalnie chorego Patryka – opowiadała dyr. Jola Markowska. Tego dnia przy sporym aplauzie śpiewała też Marysia Peszek, prezentująca utwory z płyty „Mia-



TOMASZ NIEŁKOWSKI

Co każda pani wiedzieć powinna

Zdążyć przed rakiem

Ruszyła akcja badań cytologicznych szyjki macicy, skierowana do wszystkich mieszkanek naszego województwa w wieku od 25 do 59 lat.

Będą one trwały także w przyszłym roku, a w miarę potrzeb zostaną przedłużone. U kobiet już po skończeniu 17, 18 roku życia mogą pojawić się zmiany przedrakowe szyjki macicy, a szczyt zachorowań na raka tego narządu obserwuje się w czwartej i piątej dekadzie życia. Badania cytologiczne są wykonywane bezpłatnie w 152 wyznaczonych przychodniach na terenie województwa. Już dziś rozpoczynamy kampanię informacyjną – pojawią się ulotki, plakaty, na których znajdą się adresy przychodni, gdzie można pobrać wymaz, oraz czterech przychodni specjalistycznych, wykonujących dodatkowe badania w przypadku nieprawidłowego wyniku. Pacjentki znajdują informacje o akcji na terenie przychodni, w aptekach, w urzędach pracy, przy okienkach kasowych naszych poczt i we wszystkich innych miejscach, w których najczęściej bywają. Dodatkowo Narodowy Fundusz Zdrowia, korzystając ze swojej bazy danych, będzie wysyłał zaproszenia do badań w formie SMS-ów lub listów, skierowanych bezpośrednio do pań.

Głównym celem naszej akcji jest zmniejszenie umieralności na raka szyjki macicy do poziomu przodujących krajów Unii Europejskiej i pogłębienie świadomości społecznej w kwestii profilaktyki. Osobiście dbam o to, żeby moje pacjentki regularnie miały wykonywane badanie cytologiczne. W przypad-



HENRYK PRZONDZIONO

ku odmowy do historii choroby wpisywana jest adnotacja, a przy kolejnych wizytach ponawiam propozycję pobrania materiału do badania cytologicznego. Śląski Wojewódzki Ośrodek Koordynacyjny mieści się w Centrum Onkologii – Instytucie im. Marii Skłodowskiej-Curie w Gliwicach, ściśle współpracuje z Narodowym Funduszem Zdrowia, Centralnym Ośrodkiem Koordynacyjnym w Poznaniu i Krajowym Rejestrem Nowotworów.

DR ANDRZEJ CZUBA
koordynator Programu Aktywnej Profilaktyki Raka Szyjki Macicy na terenie województwa śląskiego

Strony, na których można znaleźć informacje o Programie Aktywnej Profilaktyki Raka Szyjki Macicy: www.rakszyjki.org; www.io.gliwice.pl; www.rakszyjkimacicy-profilaktyka.pl

Stojący przy rynku wodzisławski kościół jest otwarty przez cały dzień. Tradycją stało się już, że młodzież idąca na lekcje do sąsiednich szkół chętnie wstępuje tu, by pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem.

ZDJEŃIA KRZYSZTOF KUSZ



tekst
ANNA BURDA-SZOSTEK

Barbara Burian należy do Komitetu Obchodów Jubileuszu 750-lecia parafii, który przypada w przyszłym roku. Wśród trzydziestu członków komitetu są nauczyciele, rzemieślnicy, kilku inżynierów. Stworzyli już program jubileuszowych obchodów, które rozpoczną się 6 stycznia 2007 roku i potrwać do 17 listopada, czyli do rocznicy poświęcenia kościoła. Z okazji jubileuszu parafia wydała już kalendarz ścienny na 2007 rok, widokówki i kartki pocztowe z okolicznymi stemplami i logo jubileuszu.

Członkowie komitetu przygotowują także dwie książki – o historii parafii i album „Parafia w starej fotografii”. W ramach obchodów odbędzie się m.in.

turnieje sportowe, konkursy dla dzieci i młodzieży. W spotkaniach jubileuszowych wezmą także udział byli parafianie, a dziś pensjonariusze Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach.

– Mieszka tam 21 naszych parafian – mówi ks. proboszcz Bogusław Płonka. – Odwiezła ich młodzież oazowa, członkowie grupy pielgrzymkowej. Przywiozimy im również naszą gazetkę parafialną „Magnificat”.

Ocaleni od powodzi

W parafii jest 26 grup, wśród nich m.in. modlitewna grupa św. Ojca Pio, Legion Maryi, Franciszkański Zakon Świeckich, Bractwo Szkaplerzne. 11 lat temu powstała grupa pielgrzymkowa. 50 osób spotyka się raz w mie-

się. Co roku mają też swój dzień skupienia. Zjeżdżili już niemalże całą Polskę, byli też m.in. w Rzymie, w Mariazell, we Lwowie.

Posługę w parafii pełni czterech księży wikariuszy. Wywodził się stąd ks. Wilhelm Kubsz, który ma w Wodzisławiu swoją ulicę. Ks. Kubsz w czasach PRL-u był pierwszym dziekanem Wojska Polskiego, czyli dzisiejszym odpowiednikiem biskupa polowego.

Wspólnota ma 8 nadzwyczajnych szafarzy Ko-

Odnowiona barokowa figura św. Jana Nepomucena z 1745 r.



Matka sz

munii św., działa chór „Assumptio”.

W archidiecezji katowickiej jest 11 parafii, w których ustanowiona została wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Jedną z nich jest właśnie wodzisławska wspólnota. Przez cały dzień mieszkańcy, a wśród nich członkowie Bractwa Eucharystycznego adorują Najświętszy Sakrament.

17-letni Grzegorz Szkaradek jest w parafii lektorem. Jednym z 20. Ministrantem został, kiedy miał 10 lat. – To, że mogę być tak blisko ołtarza, jest dla mnie ogromną satysfakcją – mówi.

W 1998 roku przy parafii powstała grupa studencka. Dziś należy do niej także młodzież pracująca. – Jest nas 15 osób. Spotykamy się raz w miesiącu – mówi 27-letnia Dominika Grzesiek. – Zawsze rozpoczynamy od Mszy św. w kaplicy na probostwie. A potem dyskutujemy na różne życiowe tematy, na przykład na temat sekt. Jeździmy też na jednodniowe wypadu w Beskidy.

Co roku Dominika, wraz z kilkudziesięcioma parafianami, bierze też udział w ślubowanej pielgrzymce do Skrzyszowa. W XVI wieku w Wodzisławiu wydarzyła się straszliwa powódź. Mieszkańcy przysięgli, że jeśli następnego dnia, a przypadało wówczas wspomnienie św. Wawrzyńca, wody zaczną opadać, co ro-

świętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim

Wieżni parafii

ku będą pielgrzymowali do najbliższego kościoła pod wezwaniem św. Wawrzyńca. A taki znajdował się właśnie w Skrzyszowie. Powódź ustąpiła, a mieszkańcy do dziś są wierni przyrzeczeniu praocjów. W tym roku w pielgrzymce uczestniczyło blisko 80 osób.

Krwawa akcja

Co dwa miesiące do parafii przyjeżdża ambulans ze stacji krwiotawstwa w Raciborzu. Około 50 osób oddaje wtedy blisko 20 litrów krwi. – W 2001 roku postanowiliśmy, że w ramach jałmużny postnej zorganizujemy akcję oddawania krwi – mówi ks. Bogusław Płonka. – W następnym roku sami parafianie prosili już o powtórzenie akcji, i tak trwa ona do dziś.

Parafia liczy 12,5 tysiąca osób. Zatrudnienie dają mieszkańcom okoliczne kopalnie, zakłady rzemieślnicze, firmy prywatne, szkoły. Na terenie parafii razem z przedszkolami jest ich aż 12. Młodzież, idąc do szkoły, przechodzi przez plac kościelny i wstępuje do świątyni, by się pomodlić. Tak w Wodzisławiu

wiu było od dziesięcioleci. – Tak jest i dziś choć maleje liczba młodych wstępujących do kościoła przed lekcjami – mówi ks. proboszcz. – Czasem rodzice po prostu podwożą dzieci pod szkołę, a bywa, że uczniowie starszych klas licealnych przyjeżdżają na lekcje samochodami.

Rynkowe dzieci

Bezrobocie wśród parafian jest dość duże. Parafia dzieciom z biedniejszych rodzin funduje obiady w dwóch szkołach podstawowych. Pomaga też biednym, wykupując dla nich leki, opłacając czynsz, energię elektryczną, kupując żywność, a niektórym rodzinom co miesiąc przekazuje pieniądze. W domu parafialnym działa miejska świetlica dla dzieci.

W Wodzisławiu widoczne jest zjawisko dzieci ulicy, nazywanych tu dziećmi rynko-



Wodzisławska świątynia jest wizytówką miasta



KS. BOGUSŁAW PŁONKA

ZDANIEM PROBOSZCZA

wymi, bo większość pochodzi z kamienic przy rynku miejskim. Zdarza się, że grupy dzieciaków nawet po północy biegają po mieście, hałasując. Latem kąpią się w miejskiej fontannie. Rynkowych dzieci jest około 20. Kiedy wałęsają się po mieście, ich rodzice mają święty spokój. ■



Barbara Burian jest w Komitecie obchodów jubileuszu 750-lecia parafii

W naszej parafii dominują emeryci i renciści. Ale ożywiają ją młodzież i dzieci, które przyjeżdżają do wodzisławskich szkół.

Bardzo dużo osób uczestniczy w codziennej Mszy św. Mamy 26 grup parafialnych, chciałbym jednak, żeby parafianie wykazywali jeszcze większą aktywność apostołską.

Wszystko, co zrobiliśmy w parafii, zawdzięczamy mieszkającym tu ludziom. Parafianie są bardzo ofiarni. Udało się zrekonstruować hełm wieży kościoła, zrobiliśmy oświetlenie obejścia, kapitalny remont domu parafialnego, wybudowaliśmy nowe probostwo.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę o godz.: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 17.30; od czerwca do sierpnia także o 20.00
- Msze św. w tygodniu o godz.: 6.30, 8.00, 18.00
- W środy – nowenna do MB Nieustającej Pomocy
- W drugi piątek miesiąca – nabożeństwo do Pana Jezusa Frasobliwego
- W trzeci piątek miesiąca – nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka,

Warto przeczytać

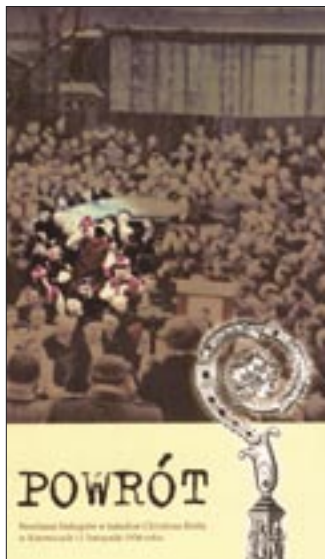
W obronie owiec

Wygnanie biskupów katowickich nie miało miejsca w zamierzonych czasach. Papież też przebywał na wygnaniu, ale wtedy inny był poziom rozwoju cywilizacji.

XX wiek przyniósł wiele tragicznych wydarzeń, ale II wojna światowa, wbrew temu, co się sądzi, nie była ostatnim akordem tej smutnej symfonii.

Ukazała się pamiętka z tamtych dni. A dokładniej, pamiętka powrotu śląskich biskupów i powitania ich w katowickiej katedrze 11 listopada 1956 roku. Być może to przypadek, ale dziś, po latach komunistycznego jarzma, właśnie 11 listopada jest dniem szczególnym. Utrudzony bp Stanisław Adamski prawdopodobnie nawet nie przypuszczał, że kiedyś ten dzień będzie obchodzony jako wspomnienie odzyskania niepodległości.

Po latach zastanawia, że kanwą konfliktu między komunistyczną władzą a Kościołem lokalnym na Śląsku nie była działalność konspiracyjna czy jakakolwiek forma przeciwstawiania się ustrojowi. Śląscy biskupi opowiedzieli się za katechezą w szkole. Nie chodziło tu zresztą o kwestię organizacyjną, ale o prawo rodziców i dzieci do wolności religijnej. Skoro reakcja władz na oczekiwania społeczne była na Śląsku tak gwałtowna, można sobie tylko wyobrazić, jakie były plany komunistycznej władzy wobec kwestii wychowania młodego pokolenia. Szczególną zaś przestrzoną jej działań miał być Śląsk, który ze względu na duże skupisko przemysłu miał być swoistym poligonem. Tutaj, bardziej niż gdziekolwiek indziej, komuniści chcieli stworzyć betonowe molochy bez kościołów i bez wiary. Kiedy przegląda się broszurę wydaną przez ks. Rudolfa Broma nakładem Drukarni Archidiecezjalnej, na pierwszy rzut oka widać, że im się nie udało. Biskupów witały tłumy. Wierni



docenili odwagę i determinację swoich duszpasterzy, którzy, ryzykując własną wolność i zdrowie, a może nawet życie, opowiedzieli się za prawem diecezjan do wolności.

Warto po latach wrócić do tego, co bp Adamski mówił wtedy do młodzieży: „A teraz zwracam się do Ciebie, kochana Młodzieży! W rozlicznych kościołach naszej diecezji słyszeliście często nas, biskupów waszych, mówiących z wielkim uznaniem i pochwałą o szkole polskiej. Pragnąłbym zawsze mówić do Was w ten sam pochwalebny sposób o szkole i nauczycielach. Dzisiaj tego nie mogę czynić bez zastrzeżeń. Niektórzy bowiem przedstawiciele szkoły usiłują Was wciągnąć w wir walk światopoglądowych, które obrażają uczucia religijne, drogie wam od najmłodszych lat. Jako biskup Wasz mam obowiązkiem wskazać Wam drogę, umocnić Was w tym, co dobre, przestrzec przed tym, co jest błędem”. Te słowa nie były wymierzone przeciw komukolwiek. One brały w obronę powierzone pasterszowi owce.

N.S.

Powrót, redakcja i wybór tekstów: ks. Rudolf Brom, Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

TVP3

TV Regionalna 03.09–09.09 2006

NIEDZIELA ■ 03.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Rozważania nie tylko dla pobożnych
- 07.55 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Niedziela w Bytkowie – program rozrywkowy
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe – Koszykówka
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 04.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Tropicele – magazyn
- 08.00 Chłop i baba (1) – serial komediowy, Polska
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Podwodna Polska – program poświęcony nurkowaniu i turystyce podwodnej
- 17.50 Gramy dla Was
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
- 19.00 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 19.15 Od Rawy do Rawy
- 19.40 TV Katowice zaprasza
- 19.45 Pełnoprawni niepełnosprawni – magazyn
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

WTOREK ■ 05.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Tropicele – magazyn
- 08.00 Chłop i baba (2) – serial komediowy, Polska
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Raport budowlany
- 17.05 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 17.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Rajd Wisły – relacja
- 19.00 Okiem mistrza
- 19.15 Na trójce – magazyn motoryzacyjny
- 19.35 W dobrym stylu – magazyn mody i urody
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

ŚRODA ■ 06.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Tropicele – magazyn
- 08.00 Chłop i baba (3) – serial komediowy, Polska
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat

- 16.50 Cogito – program edukacyjny
- 17.00 Trójka tam była
- 17.15 25 lat temu na Śląsku – program historyczny
- 17.50 Kronika miejska – Rybnik
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.30 Transmisja koszykówki, w przerwie Aktualności sportowe
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 07.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Tropicele – magazyn
- 08.00 Chłop i baba (4) – serial komediowy, Polska
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 16.50 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 17.50 Kronika miejska – Wodzisław Śląski
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.27 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.10 Kronika miejska – Mysłowice
- 19.20 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 08.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Tropicele – magazyn
- 08.00 Chłop i baba (5) – serial komediowy, Polska
- 16.45 Aktualności
- 16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
- 17.00 W dobrym stylu – magazyn mody i urody
- 17.15 25 lat temu... – program historyczny
- 17.50 Kronika miejska – Zabrze
- 18.00 Aktualności sportowe
- 18.40 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.10 Gala BBC
- 19.30 Made in Silesia
- 19.45 Pomysł na weekend
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 09.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Pomysł na weekend
- 08.00 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
- 8.45 Salon – program publicystyczny
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pocztówki z wdziękiem
- 17.00 Śląsk jest piękny – gawęda Marka Szołtyśka
- 18.00 Aktualności + Pogoda
- 18.30 Retransmisje sportowe – koszykówka
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Prognoza pogody
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy